

JERZY PASZENDA

ŚWIĘTA  
LIPKA

MONOGRAFIA

Wydawnictwo WAM

Kraków 2008

© Wydawnictwo WAM, 2008

© Jerzy Paszenda, 2008

Ilustracje w tekście dostarczyli:

Archiwum Świętej Lipki  
Archiwum Archidiecezji Warmińskiej w Olsztynie  
Instytut Sztuki PAN w Warszawie  
Jerzy Paszenda, Waław Górski

Fotografie barwne wykonali:

Szymon Konecko, Mariusz Korpacz, Andrzej Mroczek  
Agnieszka Rybowicz, Mariusz Sąciński, Jakub Sito

ISBN 978-83-277-2360-4

WYDAWNICTWO WAM

ul. Kopernika 26 • 31-501 KRAKÓW

tel. 012 62 93 200 • fax 012 42 95 003

e-mail: [wam@wydawnictwowam.pl](mailto:wam@wydawnictwowam.pl)

DZIAŁ HANDLOWY

tel. 012 62 93 254, 012 62 93 255, 012 62 93 256

fax 012 430 32 10

e-mail: [handel@wydawnictwowam.pl](mailto:handel@wydawnictwowam.pl)

Zapraszamy do naszej

KSIĘGARNI INTERNETOWEJ

<http://WydawnictwoWam.pl>

tel. 012 62 93 260

Drukarnia Wydawnictwa WAM • ul. Kopernika 26, 31-501 Kraków

## Spis treści

|  |    |
|--|----|
| Przedmowa do drugiego wydania          | 7  |
| Wykaz ważniejszych skrótów             | 9  |
| Wstęp                                  | 11 |
| 1. Przedmiot pracy                     | 11 |
| 2. Położenie                           | 11 |
| 3. Stan badań                          | 14 |
| Średniowiecze                          | 18 |
| 1. Dokumenty                           | 18 |
| 2. Legendy                             | 20 |
| 3. Datowanie początku                  | 23 |
| 4. Czy kult pogański?                  | 25 |
| 5. Świadczenia o pielgrzymkach         | 26 |
| 6. Zniszczenie Świętej Lipki           | 27 |
| 7. Przetwanie kultu                    | 29 |
| Odrodzenie sanktuarium w XVII wieku    | 31 |
| 1. Starania o odzyskanie Świętej Lipki | 31 |
| 2. Odbudowa kaplicy                    | 33 |
| 3. Sprowadzenie jezuitów               | 35 |
| 4. Rozkwit kultu                       | 38 |
| 5. Pielgrzymki                         | 40 |
| 6. Łaski i uzdrowienia                 | 44 |
| 7. Dary i ozdoby kaplicy               | 48 |
| Budowa kościoła                        | 51 |
| 1. Starania kapituły                   | 51 |
| 2. Prace przygotowawcze                | 53 |
| 3. Chronologia budowy                  | 55 |
| 4. Fundusze                            | 62 |
| Analiza architektury                   | 65 |
| 1. Kościół                             | 65 |
| 2. Fasada                              | 71 |
| 3. Krużganki                           | 75 |

|   |     |
|---|-----|
| 4. Oceny dawne i nowe   | 83  |
| 5. Problem autorstwa  | 86  |
| Ozdabianie kościoła   | 90  |
| 1. Roboty snycerskie  | 90  |
| 2. Obrazy ołtarzowe   | 96  |
| 3. Tabernakulum i srebra  | 104 |
| 4. Organy   | 110 |
| 5. Freski   | 112 |
| 6. Kowalstwo i ślusarstwo   | 121 |
| 7. Zegar  | 126 |
| 8. Rzeźby kamienne  | 128 |
| Dzieje sanktuarium w XVIII wieku  | 132 |
| 1. Prace duszpasterskie   | 132 |
| 2. Publikacje dla pielgrzymów   | 137 |
| 3. Ryciny   | 141 |
| 4. Muzyka   | 146 |
| 5. Źródło i ogród   | 148 |
| 6. Budowa wioski  | 152 |
| Dzieje parafii  | 158 |
| 1. Utworzenie parafii   | 158 |
| 2. Pielgrzymki  | 162 |
| 3. Wspomnienia  | 164 |
| 4. Szkoła muzyczna  | 166 |
| 5. Konserwacja kościoła   | 168 |
| 6. Powrót jezuitów  | 172 |
| Po 1945 roku  | 174 |
| 1. Trudny okres   | 174 |
| 2. Ratowanie obiektu  | 175 |
| 3. Koronacja obrazu   | 181 |
| 4. Bazylika mniejsza  | 183 |
| 5. Prace konserwatorskie  | 186 |
| 6. Wzrost ruchu pielgrzymkowego i wycieczkowego   | 199 |
| 7. Muzyka   | 205 |
| 8. Sesje naukowe  | 206 |
| Ilustracje kolorowe   | 209 |
| Aneksy (Inskrypcje; Dokumenty; Przełożeni i proboszczowie; Krótka historia;<br>Konserwacja malarstwa; Wiadomości o uzdrowieniach) | 289 |
| Bibliografia  | 341 |
| Heiligelinde. <i>Zusammenfassung</i>  | 347 |
| Spis ilustracji   | 355 |
| Indeks osób i miejscowości  | 361 |

## Przedmowa do drugiego wydania

Książka niniejsza została napisana na zamówienie Ośrodka Badań Naukowych w Olsztynie i wydana w 1996 roku w serii „Monografie miast i wsi Warmii i Mazur” jako tom 3. Ze względów oszczędnościowych ograniczono liczbę ilustracji i nie dano żadnych fotografii kolorowych, dlatego książka sprzedawała się powoli. Tymczasem ukazały się przewodniki i albumy ze zdjęciami barwnymi. Wydania książki poszerzonej o fotografie kolorowe podjęło się Wydawnictwo WAM w Krakowie, co umożliwiło autorowi nadzorowanie pracy na każdym etapie.

W obecnym wydaniu, prócz drobnych poprawek, dano uzupełnienia. Rozdział „Prace konserwatorskie” przedłużono o dalsze 12 lat, dodano wykaz przełożonych i proboszczów krótką historię pierwszych lat powojennych oraz relację Ludwika Wawrynkiewicza z przebiegu prac konserwatorskich przy freskach.

O wiele większe zmiany wprowadzono w materiale ilustracyjnym. Pozostawiono prawie wszystkie zdjęcia archiwalne i dodano wiele fotografii barwnych. Chodziło przede wszystkim o pokazanie tego, co dotąd nie było pokazywane w publikacjach, tego co trudno dojrzeć z powodu wysokości lub słabego oświetlenia, wreszcie trudnego dostępu (zakrystia północna). Chciałem zwrócić uwagę na to, co interesuje tylko specjalistów, a czego zwykły turysta może nie zauważyć. Do takich należą rzadko spotykane, a tu zachowane prawie w komplecie, artystyczne ukucia na drzwiach: zawiasy, zamki, klamki, uchwyty. Dalej pięknie rzeźbione konfesjonały, jednakowe w schemacie, ale różniące się w szczegółach. Dwa późniejsze konfesjonały, zrobione dla zakrystii, różnią się wyraźnie od dziesięciu wcześniejszych. Wreszcie ornamenty, podobne ale wykonane w różnych technikach (fresk, snycerstwo, kowalstwo, złotnictwo, haft), oraz zmieniające się w stosunkowo krótkim czasie: wcześniejsze w formie skręconych liści akantu, oraz późniejsze z użyciem łamanej i przepłataney taśmy (tzw. styl regencji).

Nie mogłem jednak pokazać wszystkiego, co jest tu warte obejrzenia, bo książka byłaby za gruba i skutkiem tego za droga. Pomiąłem więc to co łatwo zobaczyć i co było już publikowane w albumach: widoki całościowe zewnętrzne i wewnętrzne, organy, ołtarze, obrazy w ołtarzach, owalne obrazki na ścianach z przedstawieniami uzdrowionych, freski na sklepieniach naw bocznych oraz na ścianie pod chórem, malowidła w zakrystii południowej oraz w dwóch kaplicach krużgankowych: Św. Trójcy (osiem błogosławieństw) i św. Andrzeja (ojcowie Kościoła) oraz ściany i sklepienia zachodniej części krużganku. Nie pokazałem wszystkich figur kamiennych, a tylko małą grupą reprezentacyjną, chociaż wszystkie są warte obejrzenia. Wiele tych tutaj pominiętych można znaleźć w albumach. Polecam album Andrzeja Stachurskiego *Święta Lipka bazylika mniejsza* (Olsztyn 2005).

Pozostaje mi jeszcze miły obowiązek podziękowania zarówno Wydawnictwu, jak i wszystkim autorom fotografii. Ich wykaz zamieszczam na końcu książki.

Niniejsze drugie wydanie ukazuje się w czterdziestą rocznicę koronacji obrazu Matki Boskiej Świętolipskiej. Z tej racji dołączyłem archiwalne fotografie z tej uroczystości, której przewodniczyli najsławniejsi polscy kardynałowie: Stefan Wyszyński i Karol Wojtyła.

autor

## Wykaz ważniejszych skrótów

- AAWO – Archiwum Archidiecezji Warmińskiej w Olsztynie
- ARSI – Archivum Romanum Societatis Iesu (Centralne Archiwum Jezuitów w Rzymie)
- ATJKr – Archiwum Prowincji Małopolskiej Towarzystwa Jezusowego w Krakowie
- BHS – Biuletyn Historii Sztuki
- IS PAN – Instytut Sztuki Polskiej Akademii Nauk w Warszawie
- KAiU – Kwartalnik Architektury i Urbanistyki
- KMW – Komunikaty Mazursko-Warmińskie
- Księga – Archiwum w Świętej Lipce, księga rachunkowa zawierająca przychody i wydatki z 1727-1788
- KZSP – Katalog Zabytków Sztuki w Polsce
- Liber Familiae* – AAWO, Święta Lipka 1: Księga gospodarcza przy szkole muzycznej w Świętej Lipce 1723-1788
- Narratio* – ARSI, Lith. 44, k. 180v-182v: *Narratio de Sacrolindana Basilica*
- Poszakowski – ATJKr, rkps 1536: Joannes Poszakowski, *De viris illustribus provinciae Lithuaniae SJ*
- PSB – *Polski słownik biograficzny*
- RHS – Rocznik Historii Sztuki
- SAP – *Słownik artystów polskich*
- WAP – Wojewódzkie Archiwum Państwowe
- ZGAE – Zeitschrift für die Geschichte und Altertumskunde Ermlands





# Wstęp

## 1. Przedmiot pracy

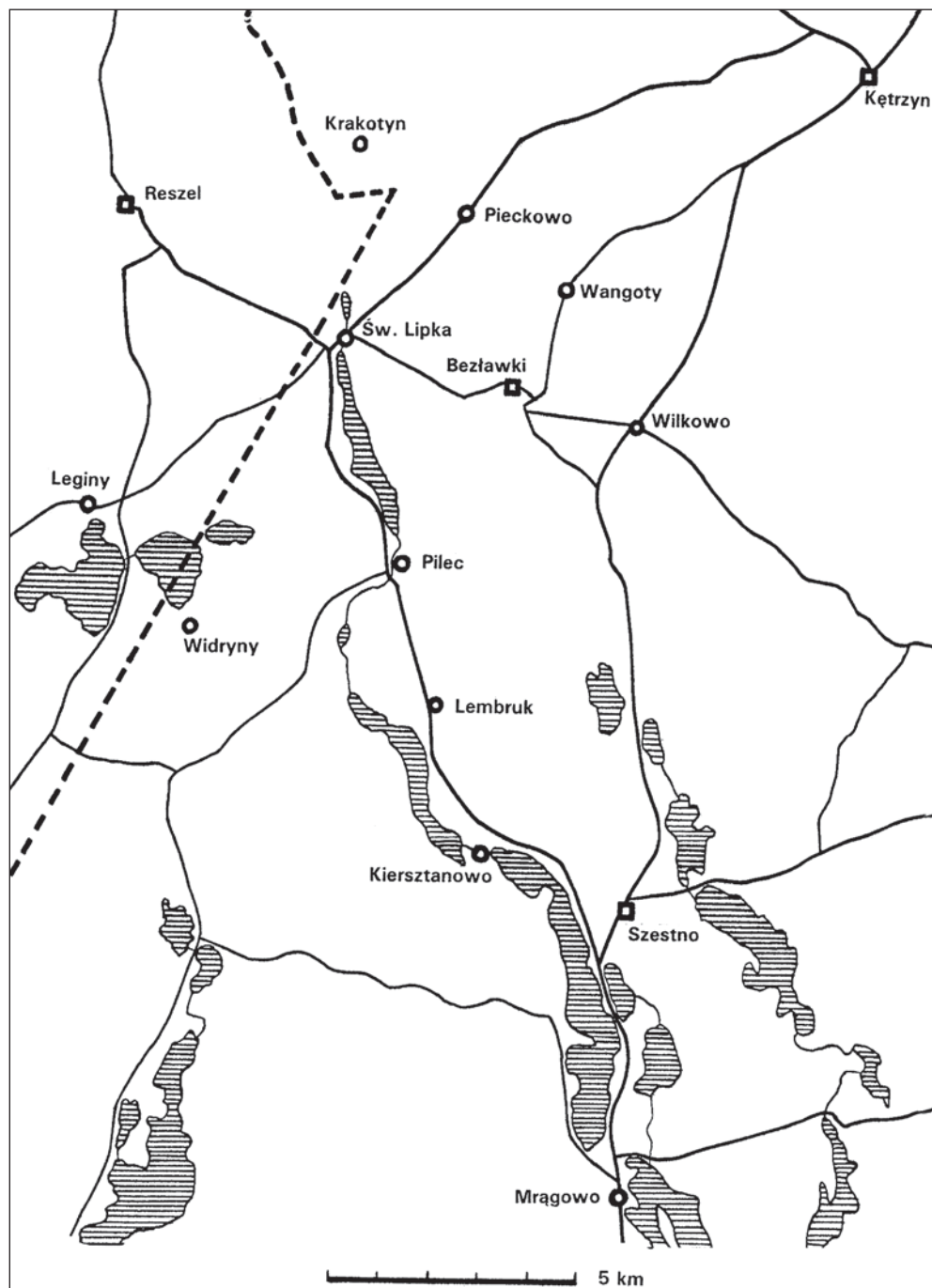
Święta Lipka – to sławne sanktuarium maryjne, już od średniowiecza przyciągające pielgrzymów nie tylko z Prus i Warmii, ale nawet z dalekich stron Polski. Sanktuarium to posiada długą i urozmaiconą historię, powiązaną z dziejami Prus i Polski.

Święta Lipka – to także obiekt zabytkowy niezwyklej wartości, zaliczany do najwspanialszych okazów baroku w Polsce. Zespół architektoniczny złożony z kościoła, krużganku i klasztoru posiada zachowaną w stanie prawie nie zmienionym bogatą i różnorodną dekorację. Składają się na nią rzeźby w kamieniu i drewnie, malarstwo ścienne i obrazy na płótnie, wyroby złotnicze i snycerskie oraz rzadko spotykane w takiej obfitości dzieła artystycznego kowalstwa i ślusarstwa. Jest oczywiste, że utrzymanie takiego obiektu w dobrym stanie wymaga nieustających i kosztownych zabiegów konserwatorskich.

Święta Lipka w ostatnim okresie stała się także miejscem wypoczynkowym i celem licznych wycieczek, a także ośrodkiem kultury artystycznej i muzycznej.

## 2. Położenie

Święta Lipka leży na północnym krańcu Polski, w województwie warmińsko-mazurskim, w gminie Reszel. Odległość od Olsztyna w kierunku północno-wschodnim wynosi w prostej linii 55 km, ale drogą znacznie więcej. Autobus PKS musi pokonać 74 km. W Świętej Lipce schodzą się drogi z trzech pobliskich miast i stacji kolejowych: z Reszla 6 km, z Kętrzyna 14 km, z Mrągowa 20 km.



1. Okolice Świętej Lipki. Rys. JP

W tej okolicy stykają się dwie odmienne krainy geograficzne. Na północ rozciąga się urodzajna Nizina Sępopolska nad rzeką Guber (dopływ Łyny), a na południe – Pojezierze Mrągowskie (część Pojezierza Mazurskiego). Wzniesienia moren czołowych, dochodzące do 220 m n.p.m., układają się równoleżnikowo. W kierunku południowym przecinają je długie rynny jeziorne. Na północnym końcu jednej takiej rynny, długiej około 30 km, między jeziorami Wirowym i Dejnowo, leży Święta Lipka, dosłownie „Wśród jezior i lasów”.

Teren pojezierza jest bardzo urozmaicony krajobrazowo, ale piaszczysty, zatem mniej urodzajny, a więcej zalesiony. W średniowieczu rozległy obszar zajmowała Puszcza Galindzka (której pozostałością jest obecnie Puszcza Piska) i sięgała w pobliże Reszla i Kętrzyna. Obszar ten był oczywiście znacznie słabiej zaludniony niż zachodnie i północne tereny Prus. Inna też była tu ludność. Kolonizacja niemiecka posuwała się od Wisły i Bałtyku w ślad za podbojami Krzyżaków, czyli zajmowała zachodnie i północne części Prus. Osadnictwo polskie natomiast posuwało się od południa, od granic Mazowsza. Okolice Świętej Lipki była terenem mieszanym narodowościowo.

Tuż obok Świętej Lipki – pół kilometra na zachód od kościoła – przechodziła z północy na południe granica dominium biskupów warmińskich. Od pokoju toruńskiego w 1466 r. była to granica państwowa, bo Warmia biskupia została przyłączona do Polski, a Święta Lipka pozostała po stronie krzyżackiej. Po reformacji granica państwa była także granicą wyznań, bo w 1525 r. Prusy Książęce stały się państwem luterańskim. Kto nie chciał przyjąć tego wyznania, musiał opuścić kraj. W odpowiedzi na to Warmia ogłosiła się państwem katolickim. Po pewnym czasie Warmia stała się niemal całkowicie katolicka, a Prusy czysto protestanckie.

Tak więc Święta Lipka znalazła się na pograniczu: w kierunku południowym przebiegała granica państwowa i wyznaniowa, a w kierunku równoleżnikowym pogranicze geograficzne i językowe.

Wspaniały kościół, który mógłby być ozdobą stolicy, zbudowano nie w wielkim mieście, nawet nie w małej wiosce, ale na zupełnym pustkowiu (wioska wyrosła tu znacznie później). I to zbudowano go nie na wzgórzu, by mógł być widoczny z daleka, ale w wąskiej dolinie między zalesionymi wzgórzami, tak że nawet wieże nie wystają ponad las. Wprawdzie kościół jest doskonale włączony w krajobraz, ale można go oglądać dopiero z bliska. W dodatku teren był całkiem nieodpowiedni do budowy, bo zbyt ciasny i bagnisty. Wybór tak nietypowego miejsca na kościół da się wyjaśnić tylko jego niezwykłą historią.

### 3. Stan badań

Święta Lipka była przedmiotem zainteresowania prawie od czterech wieków. Pierwsza publikacja na jej temat ukazała się w 1626 r., a więc krótko po odbudowaniu kaplicy i przywróceniu kultu<sup>1</sup>. Jej autorem jest Michał Fryderyk Ciaritius, kapłan diecezji warmińskiej, pochodzący z Barczewa, później archiprezbiter i proboszcz w Olsztynie. Niewielka broszurka (84 strony) zawiera historię tego miejsca i opisy uzdrowień i niezwykłych wydarzeń. Autor nie powołuje się na dokumenty, a tylko wyjątkowo na kronikę pruską i wiarygodnych świadków.

Książeczka ta już po 30 latach była nieosiągalna. Potrzebne było nowe wydanie, poprawione i uzupełnione. Podjął się tego rektor kolegium jezuitów w Reszlu, Tomasz Klage (Clagius 1598-1664), który miał odpowiednie przygotowanie do takiej pracy<sup>2</sup>. Jako były profesor retoryki i egzegezy biblijnej, był dobrze obznajmiony z literaturą klasyczną i religijną, posiadał też wyjątkową biegłość w języku łacińskim, a jako urodzony na Warmii (Hermendorf, dziś Cegłowo k. Olsztyna) i przez szereg lat pracujący w Reszlu wiele słyszał o Świętej Lipce i był osobiście zainteresowany jej historią. Chcąc tę historię przedstawić gruntownie i prawdziwie, pytał wielu ludzi mądrych i uczonych, jednak żaden z nich nie potrafił nic dodać o początkach Świętej Lipki. Przebadał więc gruntownie wszelkie dostępne książki na temat historii Prus i kultu Matki Boskiej (nie tylko tutaj)<sup>3</sup>. Niewiele mu to dało. Konkretne wiadomości o dziejach Świętej Lipki w średniowieczu powtarza za Ciaritiusem (cytaty wyróżnia kursywą), ale daje szersze tło historyczne i przytacza analogiczne zdarzenia z różnych krajów i czasów. Dla XVI w. znajduje potwierdzenie w pismach protestantów, zwłaszcza Celestyna Myślentę, rektora Uniwersytetu w Królewcu. Odzyskanie Świętej Lipki i odbudowę kaplicy opisuje na podstawie dokumentów, częściowo także według Ciaritiusa. Dla okresu jezuickiego miał dokumenty z archiwum kolegium w Reszlu, nadto zapiski własne i niektórych jezuitów. Stworzył dzieło wielkie (880 stron małego formatu), którego 1/3 zajmuje historia, resztę opis różnych łask i uzdrowień.

---

<sup>1</sup> M. F. Ciaritius, *B. V. M. Lindensis. Vetustissimum et religiosissimum in Prussia Sacellum Beatissimae Virginis Mariae sacrum, prodigiis divinis clarissimum, Brunsbergae* 1626.

<sup>2</sup> B. Natorński SJ, *Klage Tomasz*, PSB, t. 12. 1966-1967, s. 537-538.

<sup>3</sup> T. Clagius, *Linda Mariana sive de B. Virgine Lindensi libri V*, Coloniae 1659. Na s. 2-3 autor uzasadnia potrzebę nowego opracowania historii i opisuje poszukiwanie źródeł.

Praca ta jest podstawowym źródłem dla okresu przed „potopem” szwedzkim<sup>4</sup>. Jest jednak zbyt obciążona balastem erudycyjnym i trudna do czytania dla mniej biegłych w łacinie. Dlatego nie była nigdy wznawiana, a przez następne 200 lat posługiwano się jej streszczeniami, do których dodano tylko krótkie informacje o zbudowaniu kościoła<sup>5</sup>.

Nowe badania archiwalne przeprowadził dopiero w XIX w. ks. Augustyn Kolberg. Był on w latach 1859-1862 kaznodzieją polskim w Świętej Lipce i wykorzystał ten czas na gruntowne przebadanie miejscowego archiwum. Nie miał z tym trudności, bo władał niezbędnymi do tego językami: polskim, niemieckim i łacińskim. W ciągu kilku lat napisał po niemiecku historię Świętej Lipki i wydał ją w 1866 r.<sup>6</sup>. Praca ta stanowi do dziś kopalnię wiadomości historycznych, zaczerpniętych wprost z archiwaliów, i musi być punktem wyjścia do wszelkich dalszych badań. Jej wartość jest tym większa, że niektóre archiwalia w niej wspomniane już dziś nie istnieją, a inne są trudne do odczytania w oryginale.

Nie ma podobnej pracy dla okresu późniejszego. Nikt nie przebadał archiwaliów, zwłaszcza niemieckich. W początkach XX w. pojawiły się prace specjalistyczne, ale nie tak wszechstronne. A. Ulbrich pisze tylko o architekturze<sup>7</sup>, S. Załęski tylko o jezuitach<sup>8</sup>. Popularna broszurka dla pielgrzymów dodaje z nowszych czasów tylko niewiele nowych wiadomości<sup>9</sup>.

<sup>4</sup> Autor opuścił Świętą Lipkę 26 sierpnia 1655 r., a 4 września wyjechał z Prus okrężną drogą przez Podlasie i Węgry do Wiednia, potem do Kolonii, gdzie książkę wydrukowano w 1659 r. W tym samym roku Klage wrócił do Polski w orszaku posła cesarskiego, nie wiadomo więc, czy mógł dopilnować korekty książki. Przeciw temu świadcząby liczne przekreścone nazwiska i nazwy miejscowości, np. stale pisze Traumburg zamiast Frauenburg.

<sup>5</sup> *Historia Lindensis Das ist Kurzer Inhalt von der Wunderthätigen Capell unser Engelreiner Jungfrauen und Mutter Gottes Maria zur H. Lind. Beschrieben durch R. P. Thomam Clagium SJ, Anno 1667 von Etlichen Mariae Liebhaberen ins Teutsch versetzt zu Braunsberg; Gnaden-Brunn Aus dem Marianischen Paradeiss der zart grünenden Heiligen Linde entsprossen*, Braunsberg 1733, 1773; *Krótka wiadomość o początkach i pomnożeniu nabożeństwa i cudów na słynącym wielkimi łaskami Maryi Panny miejscu Świętej Lipki*, Brunsberg 1770; *Opisanie miejsca Święta Lipa, czyli Święta Lipka nazwanego, z przyłączeniem świętobliwych uwag, duchownych ćwiczeń, i pobudek, oraz pieśni i modlitw. Dla wygody pobożnie toż miejsce odwiedzających osób z Niemieckiej książki dawniej wydrukowanej i Roku 1773 znowu przedrukowanej, na Polski zaś język Roku 1770 przetłómaczoney, a teraz znowu po polsku z niektórymi ważnemi odmianami i przydatkami wydane*, Warszawa 1805; J. K. Mełlewicz, *O Świętej Lipce (Heilige Linde)*, Pamiętnik Religijno Moralny, 1853, t. 24, nr 5, s. 473-488.

<sup>6</sup> [A.]Kolberg, *Geschichte der Heiligenlinde*, ZGAE, 1866, Bd. 3, s. 28-138, 435-520.

<sup>7</sup> A. Ulbrich, *Die Wallfahrtskirche in Heiligelinde. Ein Beitrag zur Kunstgeschichte des XVII. und XVII. Jahrhunderts in Ostpreussen*, Strassburg 1901.

<sup>8</sup> S. Załęski SJ, *Jezuici w Polsce*, t. 4, Kraków 1905, s. 1347-1360.

<sup>9</sup> *Der Wallfahrtsort Heiligelinde in der Diözese Ermland*, Braunsberg 1917, 1924, 1930, 1935, 1938, reprint 1994.

Po 1945 r. zainteresowali się Świętą Lipką naukowcy polscy. Pisane są prace magisterskie o architekturze i o freskach<sup>10</sup> (nie publikowane) oraz artykuły na tematy szczegółowe: o szkole muzycznej, o budowniczym kościele, o artystach, o organach<sup>11</sup>. Szerszy zakres ma praca doktorska J. Poklewskiego (Poznań 1972, druk 1974) oraz jej wersja skrócona (1986)<sup>12</sup>. Zwięźłą historię sanktuarium zawiera album z tekstem J. Obłąka (1975, 1982)<sup>13</sup>.

Bazę źródłową poszerzył J. Paszenda o nie wykorzystane dotychczas materiały z centralnego archiwum jezuitów w Rzymie, zwłaszcza kroniki kolegium w Reszlu i misji w Świętej Lipce<sup>14</sup>. Oprócz prac historycznych pojawiają się prace analizujące obiekt, jego architekturę, polichromię, ołtarz główny<sup>15</sup>. Wreszcie po długim czasie ukazały się przewodniki dla turystów (J. Paszenda 1984, J. Bałdowski 1985, A. Rzempołuch 1991) oraz albumy<sup>16</sup>.

W ostatnim okresie odbywają się sympozja naukowe, skupiające specjalistów z różnych dziedzin i przedstawiające dzieje Świętej Lipki z różnych stron i na szerokim tle historycznym i kulturalnym. W dniach 28-29 października 1987 r. odbyło się w Olsztynie Sympozjum Świętolipskie z okazji trzechsetnej rocznicy poświęcenia kamienia węgielnego pod kościół. Materiały nie zostały wydrukowane z powodu braku funduszy. Tylko niektóre

<sup>10</sup> H. Marzys-Michałowska, *Kościół barokowy w Świętej Lipce na Warmii* (UW 1952); C. Behrendt, *Malowidła freskowe w kościele ks. ks. jezuitów w Świętej Lipce* (KUL 1958).

<sup>11</sup> J. Obłąk, *Szkoła muzyczna w Świętej Lipce*, KMW, 1960, nr 3, s. 351-371; tenże, *Jerzy Ertli, budowniczy Świętej Lipki*, Rocznik Olsztyński, 1960, t. 3, s. 115-131; M. Babicka, *Krużganki w barokowych sanktuariach pielgrzymkowych na Warmii*, BHS, 1966, R. 28, nr 2, s. 257-260; E. Celińska, *Jan Schwartz – kowal z Reszla*, KMW, 1969, nr 3, s. 331-346; J. Strumiński, *Krzysztof Perwanger – rzeźbiarz z Tolkmicka*, KMW, 1969, nr 4, s. 581-588; K. Wróblewska, *Piotr Kolberg – malarz warmiński końca XVII i początku XVIII stulecia*, BHS, 1970, R. 32, nr 3/4, s. 397-401; J. Sianko, *Barokowe organy z XVIII wieku na terenie diecezji warmińskiej*, Studia Warmińskie, 1971, t. 8, s. 49-83.

<sup>12</sup> J. Poklewski, *Święta Lipka – polska fundacja barokowa na terenie Prus Książęcych*, Warszawa-Poznań 1974; tenże, *Święta Lipka*, Warszawa-Poznań-Toruń 1986, w serii Zabytki Polski Północnej. Recenzja w KMW, 1992, nr 1, s. 71-73 (J. Paszenda).

<sup>13</sup> J. Obłąk, *Święta Lipka* (zdjęcia T. Trepanowski), Olsztyn 1975, 1982.

<sup>14</sup> J. Paszenda, *Dzieje Świętej Lipki*, BHS, 1977, R. 39, nr 3, s. 278-286; tenże, *Sanktuarium świętolipskie*, Przegląd Powszechny, 1987, nr 5, s. 220-230.

<sup>15</sup> J. Paszenda, *Architektura Świętej Lipki*, KAiU, 1978, R. 23, z. 1-2, s. 57-69; A. Stoga, *Quadratura w malarstwie polskim VIII w. Malowidła na sklepieniach*, BHS, 1980, R. 42, nr 3-4, s. 365-376; tenże, *Malarstwo ścienne na Warmii w XVIII w. i jego oddziaływanie*, [w:] Sztuka 1 poł. XVIII wieku, Warszawa 1981, s. 249-264; M. Kałamajska-Saeed, *Ołtarz główny w Szczuczynie*, BHS, 1977, R. 39, nr 2, s. 192-204 [o warsztacie snycerskim z Reszla].

<sup>16</sup> J. Paszenda, *Święta Lipka. Przewodnik*, Gdańsk 1984, 1987, Warszawa 1990, 1993, Łódź 1994; J. Bałdowski, *Święta Lipka [przewodnik]*, Warszawa 1985; A. Rzempołuch, *Święta Lipka. Przewodnik*, Olsztyn 1991. Albumy: G. Reifferscheid, *Heiligelinde, Schönste Barockkirche Ostpreussens*, Köln 1982; *Święta Lipka. Bazylika mniejsza*, tekst J. Paszenda, zdjęcia R. Czerwiński, A. Stachurski, Olsztyn 1993.



referaty zamieszczono w periodykach naukowych<sup>17</sup>. Sześć lat później odbyły się dwie sesje: 13-15 maja 1993 r. ogólnopolska sesja naukowa o Feliksie Nowowiejskim w setną rocznicę ukończenia przezeń tutejszej szkoły muzycznej, a 23-24 września 1993 sesja naukowa na temat „Barok na Warmii” w trzechsetną rocznicę konsekracji kościoła.

W ostatnim czasie widać wzrastające zainteresowanie różnymi aspektami historii Świętej Lipki i różnymi dziełami sztuki.

Opracowanie wszechstronnej monografii takiego obiektu wymaga badań szczegółowych w zakresie wielu różnych specjalności. Wystarczyłoby pracy dla całego zespołu specjalistów. Jeden człowiek nie może znać się na wszystkim. Autor tej książki prowadzi badania dotyczące historii architektury i archiwów jezuickich. W innych sprawach z konieczności ogranicza się do referowania wyników cudzych badań, a nie wszystkie zostały opublikowane, nie wszystkie aspekty są przebadane. Stąd nieuniknione luki i niedociągnięcia w tej książce.

---

<sup>17</sup> J. Jasiński, *Pielgrzymki do Świętej Lipki od schyłku XVIII do początku XX wieku*, Zapiski Historyczne, 1991, t. 56, z. 4, s. 71-92; A. Stoga, *Iluzjonistyczne malowidła Macieja Mejera w Świętej Lipce i ich znaczenie w sztuce polskiej XVIII w.*, KMW, 1993, nr 4, s. 519-527; A. Rzempełuch, *Prace rzeźbiarza Krzysztofa Perwangera dla kościoła w Świętej Lipce 1744-1748*, BHS, 1993. R. 55, nr 1, s. 49-61; J. Paszenda, *Architektura zespołu kościelnego w Świętej Lipce na tle polskiego baroku*, KMW, 1993, nr 4, s. 511-518.

# Średniowiecze

## 1. Dokumenty

Udokumentowane wiadomości o Świętej Lipce z okresu przed reformacją są bardzo skąpe. W XVII w. znany był tylko jeden dokument z roku 1491. Clagius widział jego oryginał, spisany po niemiecku na pergaminie i opatrzony pieczęcią, oraz dwie kopie, jedną w archiwum biskupim we Fromborku, drugą w aktach miejskich w Reszlu, a opublikował przekład łaciński<sup>1</sup>. Dokumentem tym wielki mistrz Johann von Tieffen nadaje Janowi Langerbeinowi karczmę obok kaplicy w Świętej Lipce wraz z łanem pola i ogrodem, leżące na terytorium rastenburskim (kętrzyńskim), nadto dwa łany lasu na terytorium szestneńskim między jeziorem Dejnowo a granicą biskupstwa, dalej wyłączne prawo sprzedawania piwa „czy to w większe święta Matki Boskiej, czy w jakiegokolwiek dni powszednie”, wolny połów ryb w jeziorach Dejnowo i Wirowym, ale tylko na własny użytek, nie na sprzedaż, wreszcie pozwala hodować pszczoły w ogrodzie. Za to Langerbein ma płacić od karczmy co roku na św. Marcina jedną markę używanej w Prusach monety księdza z zakonu krzyżackiego, który opiekuje się kaplicą w Świętej Lipce. A gdyby tam był inny ksiądz, to tę markę należy płacić komendantowi zamku w Kętrzynie.

Dokument stwierdza wyraźnie, że w roku 1491 istniała w Świętej Lipce kaplica obsługiwana przez księdza, była też karczma. Clagius wyprowadza z tego dalszy wniosek: karczma istniała znacznie wcześniej, bo w dokumencie powiedziano, że była kupiona od Piotra Voglera za pozwoleniem poprzedniego wielkiego mistrza Marcina von Truchsess (1477-1489). Vogler musiał ją jakiś czas posiadać, a może nawet odziedziczył ją po ojcu. Karczma była wystawiona dla wygody ludzi pielgrzymujących do tego miejsca, a za-

---

<sup>1</sup> Clagius, s. 28-30. W AAWO są dwa egzemplarze niemieckie i dwa łacińskie.



tem późniejsza od kaplicy, kaplica zaś była późniejsza od napływu pielgrzymów. Przypuszcza więc Clagius, że miejsce to było sławne już w XIV w.<sup>2</sup>

Clagius przypuszcza także, że inne dokumenty dotyczące historii Świętej Lipki zostały zniszczone wraz z kaplicą podczas reformacji. Ale w XIX w. dzięki wytrwałym poszukiwaniom A. Kolberga odnaleziono dwa dalsze dokumenty. Pierwszy z nich, znaleziony w Archiwum Biskupim we Fromborku, mówi, że 18 stycznia 1482 r. biskup warmiński Mikołaj von Tüngen na wniosek wielkiego mistrza Marcina von Truchsess powierzył kaplicę w Świętej Lipce Szymonowi, kapłanowi zakonu krzyżackiego. Drugi dokument, znaleziony w tajnym archiwum w Królewcu, to list starosty w Kętrzynie pisany 9 marca 1520 r. Donosi on wielkiemu mistrzowi o śmierci księdza Mikołaja, proboszcza Świętej Lipki, który z powodu wojny schronił się do miasta wraz z dobytkiem. Do listu dołączono inwentarz pozostałych po nim rzeczy kościelnych i osobistych<sup>3</sup>. Kolberg zauważa, że w inwentarzu wymieniono tylko pięć ornatów, czyli po jednym z każdego koloru liturgicznego, co świadczy, że Świętą Lipkę obsługiwał tylko jeden kapłan<sup>4</sup>.

Jeszcze jeden dokument opublikował B. Ulanowski w 1891 r. W aktach kapituły płockiej zanotowano w 1473 r., że na posiedzeniu tejże kapituły archidiakon pułtuski Maciej ze Służewa opowiedział, jak ludzie chodzą na odpusty do Prus „ad ymaginem Sancte Marie in Lipky”<sup>5</sup>. Łacińskie „imago” może oznaczać zarówno obraz malowany, jak i figurę rzeźbioną. Brak wzmianki o kaplicy i karczmie nie może być dowodem, że ich jeszcze nie było, bo wcale nie wiemy, czy archidiakon o nich nie mówił, czy tylko protokolant nie uznał za potrzebne to zapisywać. Przecież celem pielgrzymek jest Matka Boska w swym obrazie czy figurze, a nie kaplica czy kościół. Podobnie w 1648 r. kronikarz jezuicki w Reszlu zapisał, że pielgrzymki przychodzą „ad sacram D. Virginis ymaginem”, mimo że kaplica od dawna już istniała<sup>6</sup>. Zatem istnienie kaplicy w 1473 r. nie jest wprawdzie udowodnione, ale prawdopodobne.

Z omówionych powyżej dokumentów wynika tylko tyle, że w czwartej ćwierci XV w istniała w Świętej Lipce kaplica, przy niej stale rezydował jeden kapłan, przychodzili pielgrzymi, a dla ich wygody była tam karczma.

<sup>2</sup> Clagius, s. 31: „liquere manifesto debet, et tabernam sacello, et sacellum ipsum, populi visitantis concursu atque frequentia, multo esse posteriora”.

<sup>3</sup> Kolberg, s. 56-58.

<sup>4</sup> Tamże, s. 40.

<sup>5</sup> *Acta capitulorum Cracoviensis et Plocensis selecta (1438-1523, 1438-1525)*, edidit B. Ulanowski, Archiwum Komisji Historycznej, t. 6, Kraków 1891, s. 106, nr 428.

<sup>6</sup> ARSI, Lith. 39, k. 28.

Nie mówią te dokumenty nic o początkach Świętej Lipki ani o jej historii i nie dają żadnych wskazówek w sprawie datowania budowy kaplicy.

## 2. Legendy

Wiadomości o początkach Świętej Lipki były przykazywane ustnie z pokolenia na pokolenie, a spisano je i opublikowano dopiero w XVII w. Część tych podań opisał krótko Ciaritius (1626), więcej i szerzej Clagius (1659).

Ciaritius podaje takie wiadomości: Na rozłożystej lipie, w miejscu, które wzięło nazwę od tej lipy, stała z dawna piękna figurka Matki Bożej z Dzieciątkiem, dzieło rąk boskich (*divina arte et manu facta*). Początkowo czcili ją najbliżsi sąsiedzi, stopniowo wieść o niej rozchodziła się coraz szerzej, aż objęła całe Prusy. Z pobożności przeniesiono figurkę do Kętrzyna i umieszczono w tamtejszym kościele, ale nazajutrz znaleziono ją znów na tej samej lipie. Powtórzyło się to kilkakrotnie. Wtedy stało się jasne, że Matka Boża chce odbierać cześć właśnie w tym miejscu. Wnet też zaczęły się tu dzieła cuda, ludzie doznawali niezwykłych łask i uzdrowień. Sława cudownego miejsca rozchodziła się szeroko, mieszkańcy Prus przychodzili gromadami. Z czasem zbudowano tu kaplicę w ten sposób, że lipa nadal rosła w jej wnętrzu i wystawała ponad dach. Legenda powiada, że lipa zachowywała zielone liście latem i zimą<sup>7</sup>.

Clagius dodał jeszcze inne opowiadania, zasłyszane od protestanckich mieszkańców Prus, a zapisane przez ks. Piotra Althoffa (zm. 1656), rektora kolegium jezuickiego w Reszlu. Według tego podania w zamku krzyżackim w Kętrzynie był więziony pewien człowiek skazany na śmierć za jakieś przestępstwo. Gdy dowiedział się o zapadłym na niego wyroku, zwrócił się w gorącej modlitwie do Matki Bożej, którą Kościół nazywa Pocieszycielką strapionych. W ostatnią noc przed egzekucją, gdy ze strachem rozmyślał o bliskiej śmierci, ukazała się ta Ucieczka grzeszników, dała nóż i klocek drewna i poleciła wystrugać figurkę, którą potem miał postawić na lipie przy drodze do Reszla. Człowiek ten posłusznie zabrał się do strugania, choć rzeźbić nie umiał. Rano, gdy stanął przed sądem, zgodnie z poleceniem pokazał efekt swej nocnej pracy. Sędziowie ujrzeni piękną figurką Matki Bożej i ze zdziwieniem wysłuchali opowiadania o nocnym objawieniu. Uznali to za znak, że Bóg ułaskawił skazańca, więc i oni go uwolnili. A on pełen radości poszedł szukać lipy. Po czterech dniach znalazł ją w miejscu, gdzie obec-

---

<sup>7</sup> Ciaritius, s. 10-15.

nie stoi kościół. Postawił figurkę na lipie, podziękował za ocalenie i poszedł do swoich. A figurka wnet zaświeciła cudami.

Pewnego razu przejeżdżał tamtędy jakiś szlachcic bogaty, ale niewidomy. Jego woźnica ujrzał niezwykle światło, zatrzymał więc wóz i podszedł bliżej. Zobaczył na lipie figurkę Matki Bożej otoczoną dziwnym światłem. Wrócił i oznajmił to swemu panu. Ten kazał się zaprowadzić przed lipę, dotknął ręką drzewa i figurki, a potem swoich oczu i natychmiast odzyskał wzrok. Bez pomocy wsiadł na wóz i wrócił do domu.

Wkrótce potem przypadkowo przyszli na to miejsce pasterze ze swoim stadem (il. 2). Gdy zwierzęta, skubiąc trawę, zbliżyły się do lipy, nagle wszystkie padły na kolana i głosem oddały cześć Matce Bożej. Pasterze widząc to zdumieili się bardzo, a potem opowiadali o tym zdarzeniu napotkanym ludziom. Gdy wieść o tym rozeszła się po okolicy, wielu ludzi przychodziło zobaczyć figurkę na lipie, a najbliższe miasta zapragnęły mieć ją u siebie. Wprawdzie najbliższy był Reszel, ale teren, na którym stała lipa, podlegał władzy starosty kętrzyńskiego.

Dalszy ciąg Clagius powtarza za Ciaritiusem, ale opowiada obszerniej i z wielu szczegółami. Otóż w ustalonym dniu wyruszyła z Kętrzyna procesja z proboszczem na czele, a zapewne także rycerze krzyżacy ze swoim komturem. Po modlitwie i kazaniu księży zdjęli figurkę z lipy i ustawili na wozie, następnie ze śpiewem zawieźli do Kętrzyna i postawili na głównym ołtarzu w kościele parafialnym. Lecz następnego dnia rano figurki w kościele nie znaleźli. Natomiast przybiegł ktoś z wiadomością, że stoi ona na swojej lipie adorowana przez pasterzy i zwierzęta. Całe miasto wyszło ponownie i w uroczystej procesji przyniosło figurkę do kościoła. Ale następnego dnia stała ona znów na swojej lipie. Wtedy zrozumiano, że Matka Boska chce pozostać na tym miejscu, dlatego zbudowano tam kaplicę. Rozłożysta lipa rosła nadal we wnętrzu



2. Zwierzęta oddają cześć Matce Bożej. Rycina z książki Clagiusa 1659. Fot. IS PAN

kaplicy i wystawała przez otwór w dachu, a jej gałęzie wiecznie zielone nie przepuszczały deszczu<sup>8</sup> (il. 3).



3. Pierwsza kaplica z lipą rosnącą wewnątrz.  
Rycina z książki Clagiusa 1659. Fot. IS PAN

Są też inne podania o początkach Świętej Lipki. Jedno opowiadanie, zasłyszane w XIX w. w okolicy Mrągowa, zapisał A. Kolberg. Pewien hrabia zabłądził na polowaniu i zapadł się w bagno w miejscu, gdzie obecnie stoi kościół. Od utonięcia w błocie uratowały go zwisające nisko gałęzie rozłożystej lipy. Z wdzięczności za to ocalenie wybudował przy lipie kaplicę<sup>9</sup>.

Nie wiadomo, ile w tych podaniach jest prawdy, a ile późniejszych dodatków. Już K. Hartknoch w końcu XVII w. podawał w wątpliwość wiarygodność tych opowiadań. Najbardziej dziwił się, jak można opowiadać takie rzeczy ze szczegółami, skoro o nich nie ma ani słowa w dawnych kronikach. Nie wierzy też, że lipa była wiecznie zielona, bo nie chodzi o to, co Bóg może zrobić, ale co rzeczywiście zrobił, a o tym żaden kronikarz nie wspomina<sup>10</sup>.

Figurka czy obraz przeniesiony i wracający na dawne miejsce to motyw obiegowy, występujący w wielu legendach. Sam Clagius wymienia kilka podobnych legend z różnych krajów. Można też mieć wątpliwości, czy szczegóły (np. w opisie procesji) były przekazane w podaniach ludowych, czy dodał je Clagius, kierując się tym, jak taką procesję sam by zorganizował. Ale te uboczne szczegóły nie mają znaczenia. Nas interesują fakty zasadnicze: od kiedy stała figurka na lipie, kiedy zbudowano kaplicę, kiedy zaczęły przychodzić pielgrzymki.

<sup>8</sup> Clagius, s. 84-86.

<sup>9</sup> Kolberg, s. 32-33.

<sup>10</sup> Ch. J. Hartknoch, *Preussische Kirchen-Historia*, Frankfurt. a. M.-Leipzig 1686, s. 190, 192.



### 3. Datowanie początku

Tu trzeba zauważyć, że te legendy nie określają czasu opisywanych wydarzeń, nie zawierają dat ani żadnych szczegółów, które by pozwalały choć w przybliżeniu datować te wydarzenia. Jedną tylko okolicznością może cośkolwiek pomóc w datowaniu, mianowicie wyraźne stwierdzenie, że lipa stała na terenie podległym zamkowi w Kętrzynie. Chcąc się dowiedzieć, od kiedy tak było, trzeba się przyjrzeć historii zakonu krzyżackiego. Zrobił to już w XIX w. A. Kolberg, który na kilkunastu stronach snuje rozważania na temat początków Świętej Lipki<sup>11</sup>. Streszczam tu jego wywody.

W roku 1230 Krzyżacy przybyli do ziemi chełmińskiej i do 1283 podbili cały kraj zamieszany przez Prusów. Na tym obszarze utworzono cztery diecezje, a każdy biskup otrzymał trzecią część terytorium swej diecezji jako dominium, na którym sprawował także władzę świecką. Dominium biskupa warmińskiego obejmowało obszar późniejszych powiatów Braniewo, Lidzbark, Olsztyn i Reszel. W okresie 1329-1370 trwały nieustanne wojny z Litwą. Wskutek najazdów litewskich okolice Kętrzyna i Reszla zostały spustoszone i prawie całkowicie wyludnione, a wschodnia granica dominium biskupiego uległa zagubieniu. Przy nowym wytyczeniu granicy około czterystu łanów terytorium biskupiego przyłączono do ziem Zakonu. Biskup Jan Stryprok prowadził przewlekły spór z Krzyżakami, a dopiero następny biskup, Henryk Sorbom, w 1374 r. zgodził się na nową granicę<sup>12</sup>. Święta Lipka znalazła się tuż przy granicy, ale po stronie krzyżackiej. Zachowały się jednak pewne dokumenty mówiące, że w połowie XIV w. władzy biskupa podlegały okoliczne wsie, np. Widryny i Pilec leżące na południe od Świętej Lipki, Bezlawki na wschód i Pieckowo na północ (mapa VII). Zatem i Święta Lipka musiała kiedyś należeć do Warmii, a dopiero po 1374 r. została administracyjnie przyłączona do Kętrzyna. Dlatego wspomniany w legendach spór Kętrzyna z Reszlem o figurkę należy datować na czas po tym rozgraniczeniu<sup>13</sup>.

Godne uwagi, że w całym sporze o granice nie ma wzmianki o Świętej Lipce. Ani w skargach słanych przez biskupa do Rzymu, ani w opisie nowej granicy nie jest wymieniona kaplica, chociaż nadawałaby się na punkt orien-

<sup>11</sup> Kolberg, s. 34-52.

<sup>12</sup> Nieco inaczej pisze o tym ks. A. Szorc, *Dzieje diecezji warmińskiej (1243-1991)*, Olsztyn 1991, s. 21: „W roku 1260 mistrz krajowy Arno von Sangershausen miał dodać biskupowi pas Puszczy Galindzkiej przy linii granicznej Krakocin-Kurki (Reszel-Olsztynek), ale w 1376 r. wielki mistrz Winrych von Kniprode odebrał tę ziemię i na papieżu wymusił potwierdzenie jednostronnego układu”. Szerzej tenże, *Dominium warmińskie 1243-1772. Przywilej i prawo chełmińskie na tle ustroju Warmii*, Olsztyn 1990, s. 24-25.

<sup>13</sup> Kolberg, s. 50.

tacyjny. Wymieniono natomiast takie nieprecyzyjne elementy, jak rozległy las Krakotyn i jezioro Weder (Widryńskie). Również poprzednio przy opisie wsi Klewno (1336) i Ramty (1344) nie wymieniono Świętej Lipki, lecz stwierdzono ogólnikowo, że te wsie graniczą od wschodu z puszcą. Można więc przypuszczać, że kaplica jeszcze nie istniała<sup>14</sup>.

W latach 1380-1409 nastał wyjątkowo długi w dziejach Krzyżaków okres pokoju. Kronikarze, nie mając o czym pisać, opowiadają o odbudowywaniu i uposażaniu kościołów przez wielkich mistrzów. Jednak ani Düsburg, ani Lindenblatt nie wspominają Świętej Lipki. Także bł. Dorota z Mątowów (zm. 1394) oraz Anna, żona księcia Witolda (ok. 1400), które odwiedzały różne miejsca pielgrzymkowe i groby świętych w Prusach i Brandenburgii, nie były w Świętej Lipce. Po bitwie grunwaldzkiej (1410) nastąpiły dla Krzyżaków ciężkie czasy i wtedy nie pisano kronik. Tak więc nikt nie zanotował początków Świętej Lipki. Nie wiemy, czy kaplicę zbudowano w okresie pokoju poprzedzającym Grunwald, czy raczej w ciężkich czasach powojennych. Zapewne było to po roku 1389, bo wtedy papież Urban VI rozciągnął na cały Kościół święto Nawiedzenia NMP, które jest świętem patronalnym kaplicy (a potem kościoła) w Świętej Lipce<sup>15</sup>.

Kolberg próbuje wiązać początki Świętej Lipki z pogromem Litwinów pod wodzą Witenesa, dokonany przez komtura Henryka von Plozch w 1311 r. Figura ustawiona na lipie miałaby upamiętniać miejsce tego zwycięstwa, a od nazwiska zwycięzcy miałaby pochodzić nazwa tego miejsca „Płockie pole przy lipie w puszczy”, wymieniona w dokumencie z 1554 r. (Plozischenn Acker zur Linde in der Heide). Pochodzenie tej nazwy od dawnego właściciela pola Kolberg uważa za nieprawdopodobne<sup>16</sup>.

Omówione powyżej przekazy źródłowe prowadzą do wniosku, że Święta Lipka powstała w stuleciu między 1374 a 1473 r. Nie było kaplicy w czasie ustalania granicy dominium biskupiego w 1374 r. i zapewne jeszcze jakiś czas później, może do 1400. Na pewno istniała w 1482 r., a prawdopodobnie także w 1473, gdy przychodzili pielgrzymi. Wydaje się więc bardzo prawdopodobne, że zbudowano ją w pierwszej połowie XV wieku.

---

<sup>14</sup> Tamże, s. 51.

<sup>15</sup> Tamże, s. 52-53.

<sup>16</sup> Tamże, s. 33-37.

#### 4. Czy kult pogański?

W wydanym w 1865 r. po niemiecku zbiorze podań ludowych z terenu Prus<sup>17</sup> zamieszczono wszystkie legendy dotyczące Świętej Lipki. Oprócz tych, które znamy z Clagiusa, jest tam jeszcze jedna mówiąca, że w czasach pogańskich stała tu niezwykle wielka lipa, pod którą Prusowie czcili bóstwa podziemne i składali im ofiary z pokarmów. Wiadomość tę powtórzono w popularnej broszurce dla pielgrzymów, wydawanej kilkakrotnie w pierwszej połowie XX w.<sup>18</sup> Powtórzył ją także J. Poklewski w swej pracy doktorskiej i uznał, że kult katolicki na tym miejscu jest kontynuacją kultu pogańskiego<sup>19</sup>. Uważa to za tak bardzo pewne, iż nie waha się postawić zarzutu, że opracowania dewocyjne z XVII w. „celowo przemilczają istnienie na tym miejscu dawnego ośrodka kultu pogańskiego” oraz że jezuita spowodowali usunięcie wzmianki o tym kulcie z dalszych wydań popularnej broszurki.

Rzecz nie jest wcale taka pewna. Wprawdzie wiadomo z innych źródeł, że dawni Prusowie czcili barstuki (dusze zmarłych) pod wielkimi drzewami, zwłaszcza lipami, ale nie da się udowodnić, że czynili to także w tym miejscu.

Podanie o tym zostało zapisane bardzo późno. W zbiorze Volkssagen na końcu rozdziału o Świętej Lipce wymieniono cztery dawniejsze druki<sup>20</sup> jako źródła przytoczonych legend. Sprawdziłem, że w żadnym z nich nie ma wzmianki o lipie czczonej w czasach pogańskich. W przedmowie do tego zbioru wydawcy zaznaczyli, że nie podali źródeł, gdy wiadomość uzyskali z opowiadań mieszkańców Prus. Zatem wniosek jasny, że wiadomość o pogańskim kulcie została zapisana po raz pierwszy w połowie XIX w., czyli po sześciu wiekach od omawianych wydarzeń. To rzutuje na wartość tego przekazu.

Jest bardzo wątpliwe, czy chodzi o tę samą lipę w czasach pogańskich i w końcu XV w. Wiadomo z dawnych kronik, że pierwsi biskupi warmińscy bezwzględnie wycinali święte dęby<sup>21</sup>. Tym bardziej wycięliby świętą lipę pogańską, gdyby taka istniała, i to tak blisko biskupiego zamku w Reszlu, przy drodze do krzyżackiego zamku w Beżławkach. Raczej należałoby przypusz-

<sup>17</sup> Tettau und Temme, *Die Volkssagen Ostpreussens, Lithauens und Westpreussens*, Berlin 1865, s. 119-121.

<sup>18</sup> *Der Wallfahrtsort Heiligelinde in der Diözese Ermland*, Braunsberg 1930 (vierte verbesserte Auflage), zawiera to podanie na s. 11. Dalsze wydania mocno przeredagowane już go nie mają.

<sup>19</sup> J. Poklewski, *Święta Lipka – polska fundacja barokowa na terenie Prus Książęcych*, Warszawa-Poznań 1974, s. 34-36.

<sup>20</sup> „Acta Boruss. I pag. 245; Leo Hist. Pruss. p. 10 seq.; Clagius Linda Mariana Lib. I. cap. 15, pag. 84 seq.; Hartknoch Kirchenhistoria s. 190 fgg.”.

<sup>21</sup> Kronikarze wymieniają dwa święte dęby: w Heiligenbeil i Rykoyot. Zob. C. Mislenta, *Manuale Prutenicum seu repetitio corporis doctrinae ecclesiarum Prutenicarum commentario explicata*, Rejomonti 1626, s. A2v-A3; J. Leo, *Historia Prussiae*, Brunsbergae 1725, s. 101, 155, Clagius, s. 41.

czać, że mamy do czynienia z pomieszaniem miejscowości. Może w pamięci ludu przetrwała lipa niegdyś czczona w miejscu nie nazwanym, albo nazwanym właśnie od tej lipy. Później, gdy ślad po niej zaginął, ktoś próbował utożsamić ją z jedyną lipą, której miejsce było dokładnie określone, czyli ze Świętą Lipką. Po tylu wiekach zagubienie miejsca jest całkiem możliwe. Wobec tego usunięcie wzmianki o kulcie pogańskim z dalszych wydań broszurki trzeba traktować jako krytyczne oczyszczenie jej z bezpodstawnych twierdzeń. I trzeba zauważyć, że nie tylko katolickie opracowania dewocyjne przemilczają istnienie na tym miejscu kultu pogańskiego, ale czynią to samo także historycy protestancy<sup>22</sup>.

## 5. Świadczenia o pielgrzymkach

Pod koniec XV w. Święta Lipka osiągnęła taką sławę, że napływali do niej licznie pielgrzymi wszystkich stanów z bliska i z daleka<sup>23</sup>. Zgodnie stwierdzają to wszyscy piszący o dziejach tego sanktuarium, mimo że zachowanych świadectw z tamtego czasu jest niewiele. Z najstarszego znanego dokumentu (odnalezionego i opublikowanego dopiero w końcu XIX w.) dowiadujemy się, że w 1473 r. przychodzili tu pielgrzymi z Mazowsza<sup>24</sup>, a więc już nie tylko z Prus. Pośrednio świadczy o napływie pielgrzymów także dokument z 1491 r. Karczma w tym pustym miejscu, gdzie długo jeszcze nie było wioski, mogła służyć tylko pielgrzymom. Potwierdza to wzmianka w tymże dokumencie o „ważniejszych świętach maryjnych”. Dodane zaś zastrzeżenie, że nikt nie może sprzedawać piwa bez wiedzy i zezwolenia właściciela karczmy, zdaje się wskazywać, iż w poprzednich latach na czas odpustów zjeżdżali się handlarze, między innymi także z piwem<sup>25</sup>.

Krótko wspominają o pielgrzymkach także pisarze protestancy. C. Myślenta pisze, że przybywali tu ludzie ze wszystkich stron dla uzyskania odpustu i w nadziei odzyskania zdrowia<sup>26</sup>. C. Henneberger podaje wiadomość, że księżę Albrecht, „gdy był jeszcze pogrążony w ciemnościach papizmu”, czyli jako wielki mistrz krzyżacki, pielgrzymował pieszo i boszo z Królewca do Świętej Lipki (12 mil)<sup>27</sup>. Powtarzają to Myślenta i Clagius, a Ciaritius nie tylko powtarza,

<sup>22</sup> C. Misłenta, *Manuale Prutenicum*; Ch. J. Hartknoch, *Preussische Kirche-Historia*.

<sup>23</sup> Kolberg, s. 55.

<sup>24</sup> *Acta capitulorum Cracoviensis et Plocensis selecta (1438-1523, 1438-1525)*, edidit B. Ulanowski, Archiwum Komisji Historycznej, t. 6, Kraków 1891, s. 106, nr 428.

<sup>25</sup> Kolberg, s. 56.

<sup>26</sup> Cytuje Clagius na s. 9-10 i 181.

<sup>27</sup> C. Henneberger, *Erklärung der Preussischen grössen Landtaffel oder Mappen*, Königsberg 1595, s. 261, po łacinie cytuje Myślenta, a za nim powtarza Clagius, s. 115, 199, 208.



ale dodaje drugą wiadomość, że ostatni wielki mistrz szedł pieszo cztery mile od miasta Schippenpel (Sępopol) do Świętej Lipki<sup>28</sup>. Nie wiadomo więc, czy Albrecht odbył dwie pielgrzymki, czy tylko jedną i tylko część drogi przeszedł pieszo. Żaden z autorów nie podaje daty tej pielgrzymki. Można tylko ramowo określić czas, bo Albrecht był wielkim mistrzem od 1511 do 1525 r.

Z pewnością nie był jedynym pielgrzymem, choć innych nie znamy z imienia. Ciaritius powiada, że skoro tak pielgrzymował człowiek wysoko postawiony, to można sobie wyobrazić, jak wyglądała pobożność prostego ludu<sup>29</sup>. A Clagius, patrząc na tłumy pielgrzymów w XVII w. i na przynoszone przez nich dary, nie ma wątpliwości, że tak samo było w dawnych wiekach<sup>30</sup>. Zwyczaj przychodzenia do Świętej Lipki musiał być mocno zakorzeniony u mieszkańców Prus, skoro przetrwał reformację i zburzenie kaplicy<sup>31</sup>.

## 6. Zniszczenie Świętej Lipki

Wielki mistrz krzyżacki Albrecht Hohenzollern w podróży po Niemczech w 1522 r. poznał osobiście Marcina Lutra. Za jego radą rozwiązał zakon krzyżacki i utworzył świeckie księstwo. Jako pierwszy książę pruski złożył hołd lenny królowi polskiemu na rynku krakowskim 10 kwietnia 1525 r. W następnym roku ożenił się i ostatecznie zerwał z Kościołem katolickim. W jego ślady poszli dobrowolnie niektórzy dostojnicy, część rycerzy krzyżackich i część mieszczan. Książę przywłaszczył sobie najwyższą władzę w sprawach religii i 6 czerwca 1525 r. wydał dekret dopuszczający tylko kazania luterzańskie<sup>32</sup>. Odtąd wyznanie katolickie było zabronione, księża i zakonnicy musieli opuścić księstwo. Prusy stały się pierwszym państwem wyznaniowym, stosującym zasadę „cuius regio, eius religio”.

Cześć oddawaną świętym uznano za bałwochwalstwo, które należy tępić. W 1524 r. przybył do Królewca Paweł Speratus i w kazaniach zachęcał lud do niszczenia obrazów i figur. Jeszcze w tym samym roku spustoszone katedrę w Królewcu, kościoły w Riesenburgu (dziś Prabuty) i Saalfeld (dziś Zalewo). Proboszcz w Saalfeld ożenił się i urządził huczne wesele w klasztorze franciszkańskim. W tym celu wypędzono zakonników, a obrazy i rzeźby z kościoła posłużyły za opał w kuchni<sup>33</sup>. Nic dziwnego, że zniszczyli tak-

<sup>28</sup> Ciaritius, s. 16.

<sup>29</sup> Tamże.

<sup>30</sup> Clagius, s. 106, 110.

<sup>31</sup> Kolberg, s. 55.

<sup>32</sup> Tamże, s. 60.

<sup>33</sup> Clagius, s. 190-192, powołuje się na kronikę Szymona Grunaua.

że Świętą Lipkę, którą protestanci uważali za siedlisko bałwochwalstwa i zabobonów.

Ciaritius opisuje, jak starosta z Kętrzyna zebrał gromadę ludzi, przybył z nimi do Świętej Lipki i zniszczył ją doszczętnie. Figurkę Matki Boskiej zdjęto z lipy i wrzucono do Jeziora Wirowego, a gdy ciągle wypływała na wierzch, zakopano ją „w ciemnym i brudnym miejscu”. Ona jednak pojawiła się znowu na gruzach kaplicy. Wtedy zniszczono ją zupełnie „albo ogniem, albo innym niegodziwym sposobem”. Lipę wycięto, a cegły i belki z kaplicy i sąsiednich domów wywieziono do Kętrzyna i użyto do fundamentów stajni zamkowej, resztę spalono na miejscu<sup>34</sup>.

Ciaritius nie powołuje się na żadne źródła. Przypuszczalnie wiadomość o tym wydarzeniu przetrwała w pamięci okolicznych mieszkańców. Clagius przytacza tekst Ciaritiusa, a na potwierdzenie cytuje pisarzy protestanckich. Henneberger i Myślenta krótko wspominają, że to książę Albrecht zniszczył kaplicę w Świętej Lipce i zrównał ją z ziemią<sup>35</sup>. Clagius uważa, że nie można takiego barbarzyńskiego czynu przypisywać księciu z tak szlachetnego rodu, że swemu władcy należałoby okazywać większy szacunek<sup>36</sup>. Na to odpowiada Hartknoch<sup>37</sup>, że to wcale księciu ujmy nie przynosi, bo w obronie czci Boga tępił bałwochwalstwo.

Jednak Ciaritius i Clagius wolą przypisać zniszczenie kaplicy nadgorliwości starosty z Kętrzyna, ale nie podają jego nazwiska, choć twierdzą, że jest znane. Clagius pisze, że sprawca takiego czynu nie jest godny, by jego nazwisko przekazywać potomności. A jeśli ktoś koniecznie chce znać to nazwisko, niech szuka w archiwach spisu starostów; był to pierwszy starosta świecki po komturach krzyżackich<sup>38</sup>. Odszukał go Kolberg i ujawnił, że nazywał się Wolff von Heideck<sup>39</sup>.

Data tego wydarzenia bywa różnie podawana. Clagius pisze, że stało się to „około 1520 lub 1522 roku”<sup>40</sup>, co jest stanowczo za wcześnie. Myślenta i Hartknoch podają rok 1525. Inskrypcja na tablicy przed wejściem do kościoła wymienia rok 1524, a na fresku w kościele napisano „excidium Lindae post annum 1524” (zniszczenie lipy po roku 1524). Kolberg uznał, że najwłaściwszy jest 1524, bo w tym roku przeszła przez Prusy fala obrazoburstwa<sup>41</sup>.

<sup>34</sup> Ciaritius, s. 18-20. Za nim powtarza Clagius, s. 181, 194-195.

<sup>35</sup> Cytuje ich Clagius na s. 14, 199, 208.

<sup>36</sup> Tamże, s. 199.

<sup>37</sup> Hartknoch, s. 279.

<sup>38</sup> Clagius, s. 201-202.

<sup>39</sup> Kolberg, s. 64.

<sup>40</sup> Clagius, s. 179.

<sup>41</sup> Kolberg, s. 62.

## 7. Przetrawianie kultu

Ze zburzeniem kaplicy nie ustał kult Matki Bożej na tym miejscu, bo pielgrzymi przychodzili tu nadal. Pisze o tym krótko Henneberger: „To bałwochwalstwo było tak głęboko zakorzenione u wielu, zwłaszcza mieszkających blisko Warmii biskupiej, że przychodzili nocami, zapalali świece i wykonywali bałwochwalcze praktyki, mimo że kaplica była już zburzona, a pielgrzymki zabronione pod karą szubienicy i niektórzy z tego powodu już powieszani” (il. 4)<sup>42</sup>.

Także Myślentą kilkakrotnie wspomina o tym, że książę Albrecht zabronił pielgrzymek pod karą szubienicy i że kilku pielgrzymów tam powieszono „jak podają kroniki” (uti annales perhibent)<sup>43</sup>.

Ciaritius przedstawia sprawę nieco inaczej. To starosta z Kętrzyna, chcąc odstraszyć pielgrzymów, kazał postawić tam szubienicę i powiesić na niej jakiegoś przestępcę (facinosum hominem). Znieważył przez to święte miejsce, za co rychło spotkała go kara. Jedyny

jego syn, który w tym czasie służył jako najemnik w wojsku francuskim, za jakieś przestępstwo został powieszony i to tego samego dnia, kiedy w Świętej Lipce postawiono szubienicę. Gdy po pewnym czasie wiadomość o tym doszła do Kętrzyna, przerażony starosta kazał zaraz szubienicę usunąć<sup>44</sup>.

Hartknoch kwestionuje tę szubienicę, uważając za nieprawdopodobne, by karę śmierci wykonywano na zupełnym pustkowiu, z dala od osad ludzkich. Zauważa też, że Henneberger nie podał żadnego źródła tej wiadomo-



4. Szubienica postawiona na miejscu kaplicy. Rycina z książki Clagiusa 1659. Fot. IS PAN

<sup>42</sup> Henneberger, s. 262; cytują w przekładzie łacińskim Ciaritius, s. 22, i Clagius, s. 208.

<sup>43</sup> Cytuje Clagius, s. 208.

<sup>44</sup> Ciaritius, s. 23-26.

ści, a Ciaritius opisuje wydarzenie dopiero po stu latach<sup>45</sup>. Myślenta jednak powołuje się na jakieś kroniki; szkoda, że tak ogólnikowo.

Ciaritius opisuje też kilka wypadków znieważenia miejsca świętego przez zabranie z gruzów kaplicy zostawionych tam przez pielgrzymów wotywnych świec lub monet. Podaje nazwiska i miejsca zamieszkania tych ludzi, których wnet spotkała kara w postaci ślepoty lub innej choroby. Nie podaje jednak żadnej daty<sup>46</sup>. Widocznie znał te wypadki tylko z opowiadań okolicznych mieszkańców.

Między innymi opisywał też taki dziwny wypadek:

Pewien szlachcic, przejeżdżając obok tego miejsca, zatrzymał się i znieważył je słowem i czynem jak tylko mógł. Potem wsiadł na wóz i jechał dalej na wzgórze. Droga szła wąwozem, a na stromym zboczu rosła jabłoń właśnie obsypana kwieciami. Gdy ją mijał, drzewo nagle przewróciło się i padło między konie i wóz, zatrzymując ich. Nie wiele brakowało, a spadłoby na głowę bluźniercy. Świadkowie tego zdarzenia widzieli w tym działaniu Boga i jego miłosierdzie.

Przy okazji dowiadujemy się, że już wtedy droga była zagłębiona w teren, podobnie jak dzisiaj<sup>47</sup>

W tym okresie zdarzały się także niezwykle uzdrowienia. Clagius opisuje wypadek, który mocno utkwiał w pamięci mieszkańców Reszła, bo był ogólnie znany. Dotyczył osoby powszechnie szanowanej, a mianowicie Fryderyka Berendta, ostatniego dziedzicznego wójta Reszła, który na starość stracił wzrok. Jego jedyny synek, Karol, ciężko zachorował i żadne lekarstwa nie pomagały. Kiedy już 14 dni trwała agonia, ojciec ślubował nawiedzić Świętą Lipkę. Zaraz wybrał się tam z przewodnikiem i kilku towarzyszami. Poszły też siostry katarzynki z reszelskiego klasztoru. Kiedy wracali do domu, wybiegł naprzeciw zdrowy Karol bez śladu choroby. Karol był później uczniem jezuickiej szkoły w Braniewie, następnie mieszkał w Orniecie, a po śmierci żony wstąpił do cystersów w Oliwie. Jego uzdrowienie opisał o. Szymon Hein (po 1626 r.) na podstawie zeznań naocznych świadków. Clagius relacjonuje to bez podania daty. Píše tylko, że stało się to w okresie, kiedy Święta Lipka była spustoszona. Prawdopodobnie na początku XVII w.<sup>48</sup>

<sup>45</sup> Hartknoch, s. 279.

<sup>46</sup> Ciaritius, s. 49-54.

<sup>47</sup> Ciaritius, s. 63 (rozdz. XVII).

<sup>48</sup> Clagius, s. 229-232. Anonimowa broszurka *Der Wallfahrtsort Heiligelinde in der Diözese Ermland, Braunsberg 1938*, s. 26, datuje to wydarzenie na rok 1612, bez podania źródła.

# Odrodzenie sanktuarium w XVII wieku

## 1. Starania o odzyskanie Świętej Lipki

Po długim panowaniu księcia Albrechta w Prusach, w 1568 r. władzę przejął jego piętnastoletni syn Albrecht Fryderyk. Lecz już po kilku latach ujawniła się jego choroba umysłowa, dlatego w 1578 r. król Stefan Batory zgodził się na to, by kuzyn księcia, Jerzy Fryderyk von Ansbach, przejął zarząd Prus jako opiekun chorego<sup>1</sup>.

Katolicy mieszkający w Prusach prosili króla o interwencję twierdząc, że ich położenie jest gorsze niż chrześcijan pod panowaniem tureckim. Na całym obszarze księstwa nie było ani jednego kościoła katolickiego. Z czasem przybywało katolików, bo Polacy z Mazowsza osiedlali się w południowych rejonach Prus, a kupcy nawet w Królewcu. Gdy w 1603 r. zmarł Jerzy Fryderyk, o opiekę nad księstwem zabiegał Joachim Fryderyk, elektor brandenburski, jego daleki krewny. Król Zygmunt III Waza zgodził się na to, ale pod warunkiem, że katolikom pruskim będzie przyznana wolność wyznania i odprawiania nabożeństw, a także dostęp do godności i urzędów<sup>2</sup>.

Oddanie władzy Brandenburczykowi nie podobało się mieszkańcom Prus. Powstało silne stronnictwo „kwerulantów”, domagające się połączenia z Polską. Przywódcą tego stronnictwa był Otto von der Groeben, właściciel dóbr leżących między Reszlem a Mrągowem. Jako przedstawiciel szlachty pruskiej kilkakrotnie jeździł do Warszawy, starając się nakłonić króla i magnatów do odsunięcia Hohenzollernów. W mowie do senatu 31 stycznia 1609 r. Groeben powiedział: „Wierzymy we wspólną matkę, jaką jest Rzeczpospolita Polska, i jesteśmy gotowi za nią oddać życie i dostatki, krew własną przelać”. Gdy jednak Zygmunt III po śmierci Joachima Fryderyka nadał

---

<sup>1</sup> *Wielka encyklopedia powszechna*, t. 9, Warszawa 1967, s. 496.

<sup>2</sup> A. Rogalski, *Kościół Katolicki na Warmii i Mazurach*, Warszawa 1956, s. 161n.



29 kwietnia 1609 r. zarząd księstwa jego synowi, Janowi Zygmunтови, Groeben zraził się do króla i zaprzestał działalności politycznej<sup>3</sup>.

Elektor Jan Zygmunt musiał zgodzić się na dalsze ustępstwa na rzecz katolików. Skorzystał z tego biskup warmiński Szymon Rudnicki (1604-1621)



5. Biskup Szymon Rudnicki. Fot. z książki: J. Obłąk, *Katedra we Fromborku*, Olsztyn 1969

(il. 5) i rozpoczął starania o budowę kościołów w Prusach. Na przedmieściu Królewca poświęcił 22 maja 1614 r. kamień węgielny pod kościół, który wybudowano w ciągu dwóch lat. Po długich staraniach odzyskał w 1617 r. kościół św. Mikołaja w Elblągu. Już od swego ingresu w Niedzielę Palmową (3 kwietnia) 1605 r. starał się o przywrócenie kultu w Świętej Lipce. Odbudową kaplicy miał kierować Fryderyk Berendt, dziedziczny wójt miasta Reszla. Fabian Lesgewang, brat wdowy po Janie von Tettau, właścicielu Świętej Lipki, obiecał nie robić trudności, jeśli będzie pozwolenie Regencji. O to pozwolenie starali się delegaci biskupa udający się do Królewca we wrześniu 1605 r., jednak bezskutecznie<sup>4</sup>. Biskup osobiście zabiegał o to u księcia Jana Zygmunta w 1609, a potem u Regencji

w Królewcu w 1614 r. – wszystko bez skutku.

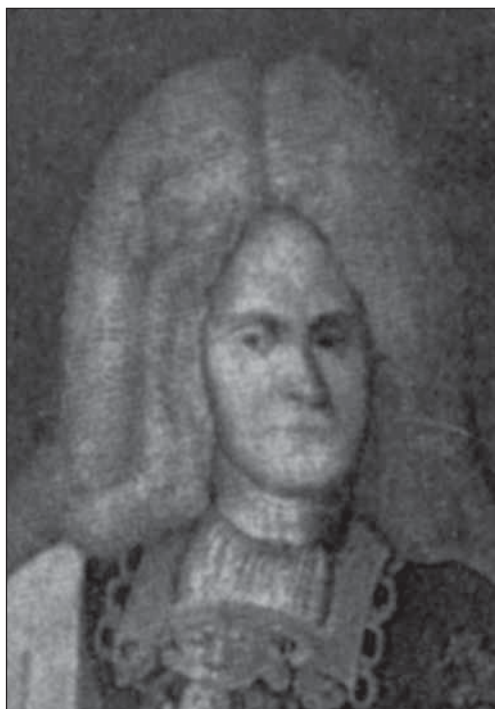
Pozostała ostatnia szansa: wykupić całą Świętą Lipkę i korzystać z przysługującego właścicielom prawa patronatu nad kościołami w swej posiadłości. Podjął się tego Stefan Sadorski (il. 6), sekretarz królewski i zarazem dworzanin biskupa, i w 1616 r. zwrócił się do właściciela Świętej Lipki, Ottona von der Groebena<sup>5</sup>. Ten jednak stanowczo odmówił, nie chcąc narazić się stanom

<sup>3</sup> PSB, t. 8, 1959-1960, s. 624 (J. Szwagrzyk).

<sup>4</sup> Clagius, s. 249-253.

<sup>5</sup> Kolberg, s. 68-69. O Sadorskim zob. PSB, t. 34, 1993, s. 289-290 (S. Achremczyk), oraz A. Szorc, *Stefan Sadorski (1581-1640). Fundator Świętej Lipki*, KMW 1994, nr 4, s. 395-414; 1995 nr 1, s. 15-44.

pruskim. Wobec tego Sadorski wystarał się o listy od króla Zygmunta III, królewicza Władysława, królowej Konstancji oraz Jakuba Zadzika, który był wówczas wielkim sekretarzem koronnym, a później został kanclerzem, wreszcie biskupem krakowskim. Groeben nie mógł odmówić tak wysoko postawionym protektorom i w 1617 r. sprzedał Sadorskiemu mały plac (3 morgi) na miejscu dawnej kaplicy, a po ponownej interwencji królewskiej sprzedał 12 kwietnia 1619 r. całą Świętą Lipkę (5 łanów)<sup>6</sup>. Wkrótce przeszedł na katolicyzm i zrezygnował ze stanowisk zajmowanych w Prusach Książęcych. Sadorski zatroszczył się zaraz o bezpieczeństwo Świętej Lipki i w tym celu oddał ją pod opiekę królowi polskiemu. Król Zygmunt III chętnie przyjął patronat w imieniu własnym i swoich następców. Zaraz też specjalnym listem z 27 marca 1618 r. zawiadomił elektora Jana Zygmunta, że bierze to miejsce pod swoją protekcję, że popiera działania Sadorskiego i oczekuje takiego samego poparcia ze strony księcia. Dzięki temu przez kilkadziesiąt lat Święta Lipka zaznawała spokoju<sup>7</sup>.



6. Stefan Sadorski. Portret olejny w Świętej Lipce. Fot. IS PAN

## 2. Odbudowa kaplicy

Całe 15 lat trwały starania o odzyskanie Świętej Lipki. Nic dziwnego, że teraz Sadorski i Rudnicki chcieli czym prędzej odbudować kaplicę, aby stary biskup mógł przed śmiercią zobaczyć odrodzone sanktuarium.

Wójt reszelski Fryderyk Berendt, wyznaczony kiedyś przez biskupa na organizatora prac przy odbudowie kaplicy, przeniósł się tymczasem do

<sup>6</sup> Clagius, s. 268-275; Kolberg, s. 70-73. Kopie listów znajdują się w AAWO, Święta Lipka 16.

<sup>7</sup> Clagius, s. 302-303.

Braniewa. Jego miejsce zajął przybysz z Danii, dawny uczeń braniewskiego gimnazjum, Jan Ageison. On teraz kierował pracami, najmował robotników i prowadził księgę wydatków<sup>8</sup>.

W jesieni 1618 r. przystąpiono do oczyszczania terenu, by odnaleźć resztki pierwszej kaplicy, bo nowa kaplica miała stanąć na tym samym miejscu. Ale



7. Druga kaplica. Rycina z książki Clagiusa.  
Fot. IS PAN

na miejscu tym była góra gruzów, polnych kamieni, różnych śmieci, a przede wszystkim piasku zgarniętego z przyległego wzgórza. Przy usuwaniu tego usypiska pracowało ponad 30 robotników. Po długiej i mozolnej pracy wreszcie w dniu Ofiarowania NMP (21 listopada) pod piaskiem ukazała się posadzka dawnej kaplicy i rozrzucone na niej monety. Wnet odsłonięto mensę ołtarzową oraz całe fundamenty kaplicy<sup>9</sup>. W tym samym czasie biskup Rudnicki polecił przygotować materiały budowlane, a z nastaniem zimy zwożono je saniami. Drzewo brano z najbliższych lasów reszelskich, a cegły i wapno nie tylko z Reszła, lecz i z innych miast warmińskich, jak Bisztynek, Biskupiec, Jeziorany, Lidzbark. Wiosną rozpoczęto murowanie i w ciągu roku ukończono nie tylko mury, ale i dach<sup>10</sup>.

Konsekracji dokonał biskup Rudnicki 19 listopada 1619 r.<sup>11</sup>.

Nowa kaplica stanęła na starych fundamentach, miała więc te same wymiary poziome 40 x 26 stóp, czyli około 12 x 7,8 m<sup>12</sup>. Jej wygląd znamy

<sup>8</sup> Tamże, s. 289-290. Jego syn, Gorgoniusz Ageison, był jezuitą, profesorem filozofii, teologii i prawa kanonicznego w Akademii Wileńskiej. O nim zob.: R. Darowski, Gorgoniusz Ageison SJ (1604-1665), profesor w Akademii Wileńskiej. *Prawo Kanoniczne*, 22 (1979) nr 3-4, s. 263-275.

<sup>9</sup> Ciaritius, s. 31; Clagius, s. 280-283.

<sup>10</sup> Clagius, s. 284-285.

<sup>11</sup> Datę podaje Kolberg, s. 79.

<sup>12</sup> Clagius, s. 101; Kolberg, s. 77.



z ryciny i opisu w książce Clagiusa wydanej w 1659 r., gdy kaplica jeszcze stała (il. 7)<sup>13</sup>. Ściany były murowane z cegły, dach dwuspadowy, pokryty dachówką ceramiczną, ściana frontowa wykrojona linią płynną na sposób barokowy. Na samym szczycie zamiast krzyża postawiono figurę anioła trzymającego oburącz duży krucyfiks. Ze szczytu tylnej ściany wyrastała murowana niewielka wieżyczka mieszcząca dzwon, nakryta dachem sześciobocznym. Na środku dachu wznosiła się kwadratowa drewniana wieża, w której zamierzano umieścić zegar. Na fasadzie kazał Sadorski namalować herby króla Zygmunta III, księcia pruskiego oraz biskupa Rudnickiego. Pod gzymsem zewnętrznym na wszystkich ścianach dokoła umieszczono łacińskie napisy wyjęte z Biblii, a odnoszące się do świątyni Salomona. Na ścianie południowej: „Niech w dzień i w nocy oczy Twe patrzą na tę świątynię. Jest to miejsce, w którym zechciałeś umieścić swoje imię” (2 Krn 6, 20), na wschodniej: „Wysłuchałem twojej modlitwy i wybrałem sobie to miejsce na dom ofiar” (2 Krn 7, 12), na północnej i zachodniej: „Teraz oczy moje będą otwarte, a uszy moje uważne na modlitwę w tym miejscu. Teraz wybrałem i uświęciłem ten dom, aby tam było imię moje na wieki, a oczy moje i moje serce tam będą skierowane przez wszystkie dni” (2 Krn 7, 15-16)<sup>14</sup>.

Wnętrze kaplicy było nakryte drewnianym stropem kasetonowym. Zdobiły go rzeźbione i pozłacane rozety i girlandy oraz malowidła przedstawiające sceny z Męki Pańskiej i z życia Matki Bożej. Nie było już lipy, która kiedyś rosła we wnętrzu kaplicy, ale miejsce, gdzie kiedyś stała, zaznaczono podwyższeniem posadzki. Zamiast figurki postarano się o obraz Matki Boskiej – kopię obrazu czczonego od wieków w rzymskiej bazylice S. Maria Maggiore (Matki Boskiej Większej, czyli Śnieżnej). Obraz ten zajął środek ołtarza, mającego kształt zamykanej szafy jak gotyckie tryptyki. Na skrzydłach ołtarza kazał Sadorski namalować św. Szczepana jako swego patrona oraz św. Ignacego z Loyoli, założyciela zakonu jezuitów.

---

<sup>13</sup> Clagius, s. 285-287; Kolberg, s. 77-78.

<sup>14</sup> Przekład polski według Biblii Tysiąclecia.